

# Kryzysowe czasy Strajki, lokauty, redukcje

Fala strajków ogarnęła całą niemal Polskę.

## W WARSZAWIE I OKOLICACH.

W Warszawie trwa już 11 dzień przewlekły strajk budowlany. Strajk ten objął około 10.000 robotników budowlanych. Strajkują częściowo kuch mistrze w większych restauracjach stołecznych.

Już dziewiąty dzień strajkują piekarnie w Pruszkowie. W związku ze strajkiem aresztowano sześciu robotników piekarskich.

## W ŁÓDZI.

Mimo podpisania umowy w kilku zakładach w Łodzi strajk wlości. Robotnicy przerywają od dwóch dni pracę na 3 do 4 godzin, domagając się, ażeby wszyscy właściciele podpisali umowę. Nieuregulowano również płacy w ceglarniach mechanicznych, w których przeważnie robotnicy strajkują.

We środę wybuchł strajk woźniców, zatrudnionych w dziale budowlanym zarządu miejskiego. Wynagrodzenie ich wynosiło dotychczas 12 zł. dziennie. Wobec tego jednak, że zatrudnieni są oni przez 5 dni w tygodniu, zażądali podwyżki. Zarząd miasta podwyżkę im dał, ale w mniejszych rozmiarach, niż żądali. Niezadowoleni z tego woźnicy przystąpili do strajku, który spowodował wstrzymanie robót sezonowych.

Strajk w przemyśle jedwabniczym rozszerza się i objął już wszystkie zakłady tego przemysłu oraz 4000 ludzi. Pracodawcy wyraźnie grają na zwłokę. Na zapytanie inspektora pracy oświadczali, że rokowania będą mogli podjąć dopiero w przyszłym tygodniu po zebraniu materiału liczbowego, który ma im posłużyć za podstawę do opracowania nowych warunków umowy zbiorowej. Wobec takiego stanowiska pracodawców — rozgorczyenie wśród robotników wzrasta.

## W KRAKOWIE.

Wczoraj odbyła się konferencja pracodawców i pracobiorców restauracyjnych w inspektoracie pracy. Między stronami doszło narzeczenie do porozumienia. Z dniem dzisiejszym zostaje strajk definitywnie przerwany.

Min. Komunikacji cofa swe zarządzenie, dotyczące restauracji dworcowej w Krakowie, t. j., że procent kelnerski będzie nadal wliczany w ogólne ceny potraw. Właściciele lokali zobowiązali się do niestosowania represji wobec pracowników, którzy strajkowali.

## W SOSNOWCU.

Onegdaj porzucił pracę robotnicy zakładów Deichla w Sosnowcu.

## Z kraju

### KALISZ.

Majówka rzemieślnicza. W niedzielę, dnia 24 b. m., kaliskie Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijańskich urządziło w lasach miejskich na Wolicy wielką majówkę rzemieślniczą z tańcami i wieloma atrakcjami. Wyjazd wozami i autobusami sprzed gmachu Stow. od godz. 8 rano.

Zabawa u wioślarzy. W niedzielę, 24 b. m., o godz. 8-jej wiecz., po ukończeniu międzyklubowych regat wioślarskich, Kaliskie T-wo Wioślarskie urządziło zabawę taneczną w salach klubowych T-wa.

### OTWOCK.

Zawody konne 1-go pułku strzelców. Staraniem stacjonowanego w Garwolinie 1-go pułku strzelców konnych odbędą się w Otwocku w dniach 20 czerwca i 1 lipca b. r. doroczne zawody konne z udziałem jeźdźców cywilnych i pań. Zawody odbędą się na placu Wolności i rozpoczną się każdego dnia o godz. 3 popołudniu. Zawody konne 1-go pułku strzelców konnych mają ustalone powodzenie i zapewne w bieżącym roku ściągają — jak corocznie — tłumy publiczności.

Asfaltowa szosa. Budowana obecnie szosa asfaltowa Warszawa — Otwock będzie już z końcem bież. miesiąca gotowa na pierwszym odcinku Warszawa — Tolenia i dnia 1-go lipca nastąpi oddanie szosy do użytku publicznego.

### GDYNIA.

Udział S. M. P. w zlocie. W dniu 1 lipca r. b. odbędzie się w Gdyni wielki zlot młodzieży pozaszkolnej z okazji zakończenia „Święta Morza”. W zlocie tym wezmą udział różne organizacje. Ogólna liczba uczestników zlotu jest szacowana na 50.000 osób.

Najliczniejszy udział w zlocie zgłosiły katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, największa w Polsce organizacja młodzieży pozaszkolnej. Według otrzymanych dotychczas informacji z terenów zgłosiło się na zlot w Gdyni 10.000 osób z S.M.P.

Strajkujący nie opuszczają terenów fabrycznych. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

## W KIELCACH.

Wobec tego, że właściciele zakładów wapiennych i kamieniołomów, jak również i strajkujący robotnicy, zgodzili się sprawę podwyżki płac przekazać do ostatecznego załatwienia Komisji arbitrażowej, robotnicy po 35 dniach walki strajkowej powrócili do pracy.

Orzeczenie Komisji arbitrażowej ma zapaść w najbliższych dniach.

Ledwo wszakże zakończyła się akcja strajkowa robotników zakładów wapiennych i kamieniołomów, kiedy znów nastąpił lokaut w odlewni „Huty Ludwików”.

Lokaut objął 500 robotników. Lokaut ma podłoże ekonomiczne. Dyrektora 18 b. m. zamknęła bramę fabryki, przed którą wystawiono posterunek policyjny.

## W BIELSKU - BIAŁEJ.

Strajk mularzy i pokostników w roku bież. trwa dalej. Zarobek Bielsku - Białej, rozpoczęty dn. 14 malarzy i pokostników w Bielsku - Białej wynoszą przeciętnie 75 groszy na godzinę, a tylko jednostki mają po kilka groszy więcej; wyzwoleń nie otrzymuje najwyżej 40 gr. na godzinę.

Na ostatniej konferencji, która odbyła się dnia 13 czerwca w Inspektoracie pracy w Bielsku, majstrowie mieli czołność zaproponować 1 kl. 70 gr. na godzinę.

## OBNIŻKI I REDUKCJE.

W czwartek odbyło się w Katowicach posiedzenie komisji pojednawczej - arbitrażowej, pod przewodnictwem inż. Kossutha, na którym omawiano sprawę zamierzoną przez pracodawców 15-procentowej obniżki płac pracowników umysłowych przemysłu górnośląskiego. Przedstawiciele le Związku pracodawców, motywując stanowisko przemysłowców, domagających się 15-procentowej niżki, powoływali się na wysokość płac z r. 1929 i twierdzili, że od tego czasu sytuacja w przemyśle uległa pogorszeniu.

Przedstawiciele Związków pracowników twierdzili, że rok 1929 nie może stanowić punktu wyjściowego, ponieważ od tego okresu płace były już trzykrotnie podwyższone i niższe tyleż razy. Zdaniem pracowników za punkt wyjściowy służyć może jedynie rok 1932. Aczkolwiek cyfry eksportowe przemysłu węglowego nieco się obniżyły, to jednak konsumpcja na rynku krajowym pozostała taka sama, jak w roku 1932. Po czterogodzinnych obradach przewodniczący odczytał orzeczenie komisji treści następującej: „Stawki pobrań poczat-

kowych i końcowych szczebli starzeństwa, jak również dodatki płac domowe i dla dzieci, obowiązujące od 1 października 1932 roku, obniża się o 8 procent”.

Orzeczenie podpisali tylko pracodawcy i przewodniczący komisji w nieobecności ławników Związków pracowników. Obowiązuje ono od 1 lipca r. b. do 31 stycznia 1935 r. Przedstawiciele Związków robotniczych nie przyjęli do wiadomości.

Jak było do przewidzenia, robotnicy, zwolnieni swego czasu z uniemożliwienia kopalni Płitusa w Siemianowicach, a przeniesieni do kopalni Florentyny w Łagewnikach, są w liczbie 180 osób powoli redukowani. Ostatnio na 1 lipca kopalnia Florentyna zwolniła znowu 60 robotników z Siemianowic.

# Sport

## Tenis

### FATALNE LOSOWANIE W WIMBLEDONIE

W czwartek odbyło się w Londynie w gmachu Brytyjskiego Związku Lawn - Tenisowego losowanie czółowych graczy w związku z rozpoczęciem się w poniedziałek dnia 25 b. m. rozgrywkami o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie. Ustalono, że każda z czółowych raket świata stanie na czele jednej z grup, złożonej z 16-tu tenisistów. W 8-tych grupach męskich rozstawiono Crawforda (Australja), Stoenia (Ameryka), Austina (Anglia), Sheldsa (Ameryka), Perry'ego (Anglia), Stefaniego (Włochy), Cramma (Niemcy) i Wooda (Ameryka). Dla nas losowanie wypadło fatalnie. Tłoczynski odrzuca pierwszego dnia walczą z pierwszą raketą świata Crawfordem, a Hebda w pierwszym meczu spotyka się z Crammem (naturalnie o ile Hebda wogóle przyjedzie do Wimbledonu).

Jako 8 czółowych raket kobiecych wyznaczono Round (Anglia), Payot (Szwajcaria), Palfrey (Ameryka), Mathieu (Francja), Jacobs (Ameryka), Aussem (Niemcy), Sperling-Krahwinkel (Danja) i Scriven (Anglia). Jedździowska gra w grupie, której przewodzi Amerykanka Palfrey. W grupie tej poza Angielką Godfreie i czółowej Palfrey niema żadnej groźnej przeciwniczki i Jedździowska ma szansę dojścia do rozgrywek z Palfrey.

## Gry wodne

WARSZAWSKI AZS WYGRAŁ TURNIEJ W POZNAŃU. W Poznaniu rozegrano turniej brykacyczny piłki wodnej z udziałem warszawskiego AZS. Turniej ten odbył się na zakończenie tygodnia propagandy pływania. Pierwsze miejsce zajął warszawski AZS 6 pkt. przed poznańską Unją 4 pkt., HCP 2 pkt. i AZS Poznań 0 pkt.

## L. atletyka

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY. Młodnicy lekkoatletyki będą mieli w sobotę i niedzielę rzadką okazję oglądania grona rekordistów świata na międzynarodowych mistrzostwach Warszawy. Wzburzając się na zagranicznych nasz związek lekkoatletyczny wprowadził ciekawą innowację w mistrzostwach Warszawy, zapraszając na zawody wybitne jednostki z zagranicy.

Wybór organizatorów padł w r. b. na trzech Niemców, Finna i Estończyka. Niemiec lekkoatletyki, którzy przybywają do Warszawy, reprezentują pierwszą klasę zawodników Rze. sz. Gilmeister biegnie 100 m. w 10,6 sek., nasi więc sprinterzy będą mieli w nim konkurenta poważnego i zdawałoby się nie do pokonania. Dwaj jego rodacy Techner i Rotbarth biegają będą, pierwszy na długi, drugi na średni dystans. Spotykają się oni z Kusocińskim, który obok tych groźnych konkurentów (Techner, jest dziś najlepszym w Niemczech na długie dystanse), będzie miał niebylegalego współzawodnika, bo Finna Niemceisona. Ostatni osiąga na 1500 m. czas około 3:50, a więc lepszy od Kusocińskiego, który „wyciąga” około 4 min., walka będzie więc zaciekła i interesująca, a wynik jej trudny jest do przewidzenia. Udział Kusocińskiego w zawodach będzie tem ciekawszy, że jest to właściwie pierwszy występ jego w kraju na poważnych zawodach po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą.

Własiewczówna będzie miała groźne rywalki w osobach Niemek: Kraus i Dollinger, które spotkają się z naszą rekordistką świata w trójbój sprinterskim: 00, 80 i 100 m. Wajsołówna będzie miała poważną współzawodniczkę w osobie świeżo „upieczonej” rekordzistki świata w rzucie dyskiem oburącz, Cejzikowej. Piawczyk będzie musiał na serce potraktować skok wyższy, o ile chce wygrać z Estończykiem Kuuse, osiągniętym stale około 1,90 m.

Zawody, które zgromadzą na starcie kilku czółowych lekkoatletów europejskich obok elity zawodników krajowych będą pierwszą tego rodzaju imprezą w ubogim dotąd sezonie lekkiej atletyki stołecznej.

WREZENIE NAGRODY WALASIEWICZOWIE. Wczoraj, w sali posiedzeń Państwowego Urzędu W. F. odbyło się uroczyste wręczenie Wielkiej Honor-

# Płacz matki w sądzie Świadkowie charakteryzują

oskarżonych w procesie o zamordowanie Garnarczówny

KRAKÓW, 21. 6. — Przed sądem krakowskim w procesie o morderstwo służącej s. p. Garnarczówny przesunęło się wczoraj, około 30 świadków. Są to przeważnie koledzy Schenkirzka i Bobrzeckiego z Akademii Sztuk Pięknych, profesorowie oraz koledzy szkolni oskarżonych. Obrońca adw. Hofmoki - Ostrowski zgłosił wnioszek o przeprowadzenie wizji lokalnej w mieszkaniu dr. Nüssenfelda, stając na stanowisku, iż przyczyną się to do odciążenia oskarżenia Dońca. Przeciwnie temu wnioskowi oponował obrońca Bobrzeckiego. Trybunał postanowił decyzyję ogłosić później. Tymcza-

sem rozpoczyna przesłuchanie matki Dońca, Julji Dońcowej.

Dońcowa wśród płaczu opowiada tragiczne koleje swego życia, jak nie mogąc współżyć z mężem pijakiem, zmuszona była go porzucić. Wyjechała do Wiednia, oddając syna na wychowanie. Opiękunowie źle obchodzili się z młodym Dońcem. Bili go i więzili w budzie na łańcuchu. Odebrała go więc i w jakiś czas później Dońce zaczął zdradzać objawy niezwykle nerwowości i przebywał przez dwa tygodnie w szpitalu dla nerwowo chorych. Matka Dońca uważa, iż syn dopuścił się zbrodni pod wpływem towarzyszy.

Kilka osób, które zatrudniały Dońca, wydają mu bardzo dobre świadectwo, mówiąc, że był człowiekiem pracowitym i sumiennym.

Na uwagę zasługują zeznania ks. dr. Madeja, wychowawcy szkolnego Schenkirzka. Zdaniem

księdza Schenkirzka miał bardzo słabą wolę, i ksiądz Madej nie widzi drogi psychologicznej, która doprowadziłaby Schenkirzka do tego strasznego morderstwa. Sensację wywołują zeznania dyrektora gimnazjum, do którego uczęszczał Schenkirzka, Franciszka Okrzanckiego. Dyrektor odczytuje wyjątki z wypracowania maturalnego. Temat wypracowania był następujący: „Jakie ideały powinna sobie postawić młodzież dzisiejsza w związku z odrodzeniem ojczyzny?” Schenkirzka pisze tam m. in.: „Życie dzisiejsze, zdeprawowane długą morderczą wojną, ma bardzo wiele pokus i to jest klęską. Pokusy te niezawodnie i do nas przystąpią”.

Pod koniec rozprawy przewodniczący ogłosił decyzję w sprawie wniosku o wizję lokalną. Sąd przychylił się do wniosku i zarządził wizję na dzień dzisiejszy w mieszkaniu d-ra Nüssenfelda.

# Pomysłowy „dyplomata” pod kluczem

## Epilog oszukańczej epopei Adolfa Kohna

W „Słowie Pomorskiem” czytamy, że ostatnio Sąd Grodzki w Gdyni rozpatrywał sprawę Adolfa Kohna, oskarżonego o to, że przyjechawszy do Gdyni przedstawił się właścicielowi pensjonatu, inż. Wysockiemu, jako attaché min. Spraw Zagranicznych, a następnie, pokazując na każdym kroku banknot studolary, w reguły nie płacił żadnych rachunków w Gdyni i o dziwo — udawał mu się to. — Ponadto od samego właściciela pensjonatu wyłudził pod pretekstem niemożności zamiany dolarów, sumę zł. 200 i pozostawiwszy w pokoju stary płaszcz, ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Niebawem poszkodowany p. Wysocki spotkał Kohna na dworcu... jako uczestnika jakiejś wycieczki. Nastąpiło aresztowanie, poczem pomysłowy „dyplomata” zażądał konflikt z władzami w ten sposób, że się jeszcze bardziej niespodziewanie, niż poprzednio, ułotnił z pod opieki policyjnej. Tym razem odnaleziono go, aż w Grodnie i sprowadzono do Gdyni, gdzie swoją „misję dyplomatyczną” uprzednio spełniał.

W toku przewodu sądowego u-

jawniło się, że Adolf Kohn był już rzeczywiście „attaché”, ale przy osobie znanego z procesu sądowego bankiera Kwinty (a nie M. S. Z.), którego również potrafił nabrać na poważniejsze sumy. Szczegół ten przyczynił się do ożywienia rozprawy i w pewnej mierze pocieszył gdyńska ofiarę Kohna, wśród których jest również znany dentysta, który na widok banknotu studolaryowego udzielił znaczniejszych kredytów.

Oskarżony odpowiadał więc za wyłudzenie pieniędzy, niezapłacenie hotelu, podszywanie się pod urzędnika Min. Spraw Zagr. i wreszcie ucieczkę spod eskorty policyjnej. I chociaż tłumaczył się tem, że cała ta sprawa to zwykłe qui pro quo i nieprzychylenie do chodzenia z policjantem po ulicach, — sąd uznał go winnym zarzucanych czynów i skazał oszusta na 3 miesiące więzienia.

Oskarżony Kohn jest to ten sam, który swego czasu rzucił oszczerstwo na redaktorów Wacława Ciesielskiego i Franciszka Gwizdańskiego, dzięki czemu trzymano ich niewinnie przez trzy miesiące w więzieniu.

# Kronika sądowa

## Skazanie „N. Przeglądu”

Warszawa. — Izrael Tenenbaum, agent ubezpieczeniowy, namówił na kupno polisy Jankla Wajnbluma, zamieszkałego w Ameryce. Po upływie pół roku żona Wajnbluma zgłosiła się do Towarzystwa i, przedstawiając świadectwo śmierci męża, zażądała wypłaty premii. Towarzystwo przeprowadziło dochodzenie i w rezultacie wyszło na jaw, że Wajnblum nie żył już wówczas, gdy go ubezpieczano. Tenenbaum wiedział o tem i działał w porozumieniu z Wajnblumową.

Z procesu Tenenbauma podał sprawozdanie „Nasz Przegląd”. Sprawozdanie zawierało m. in. ustęp, że afera wydała się dzięki denuncjacji innego agenta, Grünberga. Grünberg poczuł się dotknięty treścią tej wzmianki i złożył skargę o zniesławienie.

Wczoraj sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Naszego Przeglądu”, D. Rosenewicga, na miesiąc aresztu.

## „Prywatna poczta”

WARSZAWA. — W drodze karno - administracyjnej Starostwo Grodzkie skazało Brzozowskiego, Kleinstaina i Rubinstaina na karę po 100 zł. grzywny i 7 dni bezwzględnej aresztu za naruszenie t. zw. monopolu poczty. Skazani byli właścicielami biur ekspedycyjnych i zajmowali się nielegalnym przewozem listów i paczek.

## Siekiera zarząbał bratową

KATOWICE. — Robert Kontny oskarżony został o zamordowanie swojej bratowej, Rozalii Konucj. Morderstwo dokonane zostało na tle zawiści i kłótni o podział majątku.

Krytycznego dnia Kontny powrócił do domu z polowania i wywołał awanturę. Następnie wpadł z siekierą do sypani, gdzie schroniła się Rozalia, i uderzeniem siekierą w głowę porwał ją życia.

Sąd skazał Kontnego na 7 lat więzienia.

## Pani G. nie była

### parzywą żydówką

ŁÓDŹ. — Sensacyjną sprawę przeciwko inż. Maksymilianowi Kassnerowi i żonie jego rozpoznawał Sąd Okręgowy w Łodzi. Mąż żonkowie oskarżeni byli przez żonę przemysłowca łódzkiego G. o obrażenie. Kassnerowie mieli nazywać G. parzywą żydówką. Sąd skazał inżyniera na 5 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny, żonę zaś jego na 300 złotych.

## Proces nar.-socjalistów

KATOWICE. — W drugim dniu procesu apelacyjnego adw. Kozielskiego z Sosnowca, założyciela partii narodowych socjalistów, przewidywała się dalsza seria świadków, którzy rzucili jasnowy snop światła na stosunki, wewnętrzne, tarcia i intrygi w partii.

Adw. Kozielski dopuszczony został do głosu w charakterze świadka oskarżyciela prywatnego i zeznał, że nigdy nie oddawał się działalności politycznej w chęci zysku, w szczególności zaś nigdy nie zostawał na usługach obcego państwa.

Dzisiaj należy spodziewać się za zakończenia procesu.

## Niewypłacalni Holtzowie

KATOWICE. — Wczoraj zakończony został proces Teodora i Aleksandra Holtzów, współwłaścicieli fabryki maszyn w Katowicach „Hlewater”. Jak wiadomo, oskarżeni zaciągali w miejskiej Kasie Oszczędności pożyczkę w wysokości 1.400.000 zł. pod zastaw nieruchomości fabrycznej.

Firma stała się niewypłacalna, a gdy Kasa Miejska stanęła na stanowisku, że ma prawo również do maszyn, zaproponowali oskarżeni, powołując się na umowę.

Kasa wniosła skargę przeciwko Holtzom o matactwo i wczoraj w wyniku rozprawy obaj oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary.